

## **Eksternalizm a sceptycyzm we współczesnej filozofii anglosaskiej**

*Renata Ziemińska*

### **Wprowadzenie**

We współczesnej literaturze epistemologicznej można spotkać dwie skrajnie różne opinie na temat relacji między eksternalizmem i sceptycyzmem. Jedni twierdzą, że na gruncie eksternalizmu nie można w ogóle podjąć tradycyjnego problemu sceptycyzmu<sup>1</sup>, inni zaś, że podstawowym osiągnięciem eksternalizmu jest odparcie stanowiska sceptycznego<sup>2</sup>. Pierwsza z tych opinii jest słuszna w tej mierze, w jakiej eksternalizm nie stawia pytania, jak dowieść, że cokolwiek wiemy i z góry odrzuca typową tezę sceptyczną, że wiedza nie istnieje i nie jest możliwa. Druga z tych opinii jest słuszna w tym sensie, że eksternalizm dostarcza teoretycznych środków do odparcia argumentacji sceptycznej. Eksternalizm nie podejmuje wprawdzie pytania sceptyka, ale kwestionuje internalistyczne założenia tego pytania i tym samym jest sposobem na odparcie sceptycyzmu.

Eksternalizm epistemiczny to stanowisko w teorii wiedzy i uzasadniania zapoczątkowane w filozofii anglosaskiej w latach osiemdziesiątych XX wieku. Istotą eksternalizmu jest pogląd, że podmiot poznający może nie zdawać sobie sprawy z tego, jakie procesy czy relacje uzasadniają jego przekonanie i czynią je wiedzą. Jest to pogląd opozycyjny względem internalizmu epistemicznego, według którego czynnikami uzasadniającymi mogą być wyłącznie dane introspekcyjnie dostępne podmiotowi. Główni reprezentanci eksternalizmu epistemicznego to A. Goldman, D. Armstrong, F. Dretske, R. Nozick, A. Plantinga. Pokrewnym nurtem jest eksternalizm semantyczny (H. Putnam, T. Burge, D. Davidson), należący do teorii znaczenia i filozofii umysłu. Jest to stanowisko, zgodnie z którym znaczenie słów i treść przekonań zależą nie tylko od intencji

---

<sup>1</sup> Bonjour [1987] s. 309.

<sup>2</sup> Dancy [1992] s. 96.

podmiotu, lecz także od czynników środowiskowych. W związku z tym wewnętrzne stany podmiotu nie wyznaczają znaczenia jego słów, a nawet treści jego przekonań<sup>3</sup>. Tak eksternaliści epistemiczni, jak i semantyczni, przedstawili szereg argumentów przeciwko sceptycyzmowi.

### **Eksternalistyczne modyfikacje pojęcia wiedzy**

Eksternaliści epistemiczni proponują modyfikacje pojęcia wiedzy, których efektem jest udaremnienie sceptycznych wniosków. Przykładem mogą być stanowiska Dretskego<sup>4</sup> i Nozicka<sup>5</sup>. Zdaniem Dretskego wiedza to przekonanie spowodowane (*caused*) lub podtrzymywane przez informację.

*K wie, że s jest F, zawsze i tylko wtedy, gdy K ma przekonanie, że s jest F; istnieje sygnał r, który ma cechę F', dzięki której przynosi informację, że s jest F; posiadanie przez r cechy F' powoduje, że K ma przekonanie, że s jest F<sup>6</sup>.*

W tej kauzalno-informacyjnej definicji wiedza jest potraktowana jako stan posiadania informacji. W ten sposób wiedza ludzka wtapia się w szerszy obraz przepływu informacji, który przebiega również w świecie zwierząt i maszyn. Wiedza ludzka ma jednak swoją specyfikę, przy której Dretske pozostaje twierdząc, że warunkiem wiedzy jest przekonanie. Wszak choć mówi się o wiedzy zwierząt, niewielu sądzi, że zwierzęta czy maszyny mają przekonania. Definicja Dretskego zatem z jednej strony, poprzez pojęcie informacji, zbliża wiedzę ludzką do stanów posiadania informacji przez zwierzęta, a z drugiej strony, poprzez warunek przekonania, zachowuje tradycyjną dla tego połączenia barierę. Kluczowe w tej definicji jest pojęcie informacji. Jest to pojęcie „eksternalne” w tym sensie, że podmiot nie może przez zwykłą refleksję dowiedzieć się, czy jego przekonanie zostało spowodowane przez informację, czy nie. Zwykle zatem nie wie, czy wie; nie wie, czy w przypadku jego przekonania, warunek dla wiedzy

---

<sup>3</sup> Ziemińska [2002a].

<sup>4</sup> Dretske [1981].

<sup>5</sup> Nozick [1981] s. 167-288.

<sup>6</sup> Dretske [1981] s. 87.

został spełniony, czy nie został spełniony. To jednak nie znaczy, że nigdy, jak chcą sceptycy, warunki dla wiedzy nie są spełnione w przypadku ludzkich przekonań. Niepewność podmiotu nie wyklucza wszak możliwości spełnienia warunków dla wiedzy.

Dretske nie godzi się na sceptycyzm jako tezę, że wiedza jest nieosiągalna. Jego zdaniem sceptycy błędnie zakładają, że sygnał nie może przenieść informacji, że  $s$  jest  $F$ , jeśli nie przeniesie (on lub inny sygnał) także informacji na temat kanału, przez który tę informację niesie. Tymczasem zasady przepływu informacji są inne. Warunki kanałowe są zwykle milcząco zakładane i nie przeszkadza to przepływowi informacji. Modelem przekazywania informacji są dla Dretskego urządzenia techniczne, np. prędkościomierz. Istnieje co prawda możliwość, że złośliwy demon ingeruje w pracę prędkościomierza, ale jeśli każda możliwość logiczna będzie uważana za możliwość realną, to wszystko będzie zakłóceniem i nic nie da się zakomunikować. Podobnie, jeśli wszystko będzie brane pod uwagę przy ustalaniu, czy pojemnik jest pusty (nawet kurz, promieniowanie, molekuly), to żaden pokój, lodówka ani kieszeń nie będą puste. Trwałe i stałe warunki, w których następuje przepływ informacji, to warunki istnienia kanału informacji. Podmiot ludzki, otrzymując informacje, milcząco zakłada warunki kanałowe (np. sprawne funkcjonowanie swoich procesów poznawczych) i nie jest w stanie wszystkich tych warunków ogarnąć swoją świadomością (gdyby próbował coś takiego zrobić, musiałby milcząco założyć sprawność przynajmniej niektórych z nich).

Stanowisko Dretskego jest dobrym przykładem eksternalistycznej i naturalistycznej koncepcji wiedzy, według której wiedza nie wymaga wiedzy o wiedzy. Podmiot może spełniać warunki dla wiedzy nie mając pewności, czy wie. Jeśli zaś tak, to **sceptyk nie ma prawa żądać, abyśmy dowiedli, że wiemy**, jeśli chcemy mieć pretensje do wiedzy. Wiedza *może* istnieć bez dowodu swojego istnienia. Możemy bowiem wiedzieć, nie wiedząc, czy wiemy. Nawet jeśli sceptyk ma rację co do wiedzy drugiego rzędu, to nie musi mieć racji co do wiedzy pierwszego rzędu.

Drugim przykładem eksternalistycznej polemiki ze sceptycyzmem niech będzie stanowisko Roberta Nozicka. Nozick obok Hilarego Putnama jest twórcą popularnej wersji kartezjańskiej hipotezy złośliwego demona zwanej hipotezą „mózgu w pojemniku”<sup>7</sup> i jego dyskusja ze sceptycyzmem dotyczy sceptycyzmu opartego na tej hipotezie. Nozick aprobeuje przesłanki argumentu sceptycznego (m.in. „nie wiem, że nie jestem mózgiem w pojemniku”), ale kwestionuje zasadę ich rozumowania zwaną zasadą implikacyjnego domknięcia wiedzy (epistemiczna interpretacja *modus ponens*, gdzie  $K$  jest operatorem wiedzy):

$$(PC) [K(p \rightarrow q) \wedge Kp] \rightarrow Kq.$$

Zasada (PC) z jednej strony pozwala z faktu wiedzy codziennej wnosić o fałszywości hipotez sceptycznych, np.: Jeśli wiem, że jeżeli siedzę i piszę na Ziemi, to nie jestem mózgiem w pojemniku na Alfa Centauri i wiem, że siedzę i piszę na Ziemi, to wiem, że nie jestem mózgiem w pojemniku na Alfa Centauri. Zdaniem Nozicka, wniosek ten jest nie do przyjęcia, ponieważ nie wiemy, że nie zachodzi sytuacja sceptyczna.

Z drugiej strony (PC) umożliwia sceptykom na podstawie hipotez sceptycznych negację posiadania przez nas wiedzy codziennej, np. Jeśli **wiem**, że jeżeli siedzę i piszę na Ziemi, to nie jestem mózgiem w pojemniku na Alfa Centauri i **nie wiem**, że nie jestem mózgiem w pojemniku na Alfa Centauri, to **nie wiem**, że siedzę i piszę na Ziemi:  $[K(p \rightarrow q) \wedge \sim Kq] \rightarrow \sim Kp$ .

Nozick odrzuca wnioski sceptyków poprzez odrzucenie (PC). Nie wiemy, że nie jesteśmy mózgami w pojemniku, ale choć stąd wynika wedle (PC), że nie posiadamy wiedzy codziennej, sceptyk nie ma prawa posłużyć się tą zasadą i wprowadzać takich konsekwencji. W ten sposób hipotezy sceptyczne nie mają konsekwencji dla wiedzy codziennej. Zdaniem Nozicka wiedza nie rządzi się zasadami dedukcji, a jej prawa są raczej psychologiczne niż logiczne.

Nozick miałby rację, gdyby chodziło mu tylko o to, że nasze przekonania, a zatem i wiedza, która jest ich rodzajem, bywają „kapryśne”. Jest tak przecież, że niekiedy nie żyjemy przekonani, które byłyby właściwą konsekwencją

---

<sup>7</sup> Ziemińska [2002c] s. 575.

pozostałych naszych przekonań ponieważ z takich czy innych powodów nie uświadamiamy sobie istniejących pomiędzy nimi zależności. Wydaje się, że Nozickowi chodzi o coś więcej, a mianowicie, że jeśli nawet w pełni uświadomimy sobie te zależności, nie mamy prawa stosować reguł dedukcji do przekonań na temat wiedzy. Ta propozycja Nozicka spotkała się z ostrą krytyką. Pisano, że zasada (PC) jest zgodna z potocznymi intuicjami i jest najlepszym sposobem rozszerzania wiedzy, że jeśli naprawdę wiem, że czytam książkę, to wiem, że nie jestem mózgiem w pojemniku, u którego wytworzono przekonanie, że czyta książkę. Dancy uznał za paradoksalne, że wiem, co wczoraj robiłam, a nie wiem, czy wczoraj w ogóle było, bo nie wiem, czy świat nie został stworzony pięć minut temu wyposażony w różnorodne ślady przeszłości<sup>8</sup>. Zdaniem Williamsa, odrzucenie (PC) u Nozicka polega właśnie na pomieszczeniu założeń treści wiedzy z założeniami wiedzy jako całej sytuacji poznawczej (w jej kontekście)<sup>9</sup>. Oczywistym powodem, dla którego można negować zasadę dedukcyjnego rozszerzania się **wiedzy** jest to, że **przekonanie** (będące składnikiem wiedzy) nie rozszerza się dedukcyjnie. Załóżmy (1), że wiem, iż właśnie siedzę przy biurku i założmy (2), że wiem, iż jeśli siedzę przy biurku, to nie jestem mózgiem w pojemniku. Czy stąd wynika, że wiem, iż nie jestem mózgiem w pojemniku? Nie, ponieważ mogę nawet nie mieć takiego przekonania, taka myśl mogła mi nawet nie przyjść do głowy<sup>10</sup>. Nozick nie z takich jednak powodów neguje zasadę zamknięcia, ponieważ w swoich rozważaniach bierze pod uwagę tylko założenia treści przekonania, a nie sytuację poznawczą podmiotu. Nozick twierdzi, że nawet jeśli wyraźnie uświadomię sobie zależność między treścią założenia (1) i treścią założenia (2), moja wiedza (jej treść), że właśnie siedzę przy biurku, pozostaje nietknięta<sup>11</sup>.

Trudno zgodzić się z propozycją Nozicka, aby odrzucić (PC). Wydaje się, że jeśli już zgodziliśmy się na założenia sceptyka, trzeba przyznać mu prawo

---

<sup>8</sup> Dancy [1985] s. 45.

<sup>9</sup> Williams [1991] s. 342.

<sup>10</sup> Ibid., s. 322.

<sup>11</sup> Ibid., s. 323.

wyprowadzenia zeń prostych konsekwencji<sup>12</sup>. Nozick jednak słusznie pokazuje, że założeniem sceptyka jest stosowalność reguł dedukcji do pojęcia wiedzy. Nie jest zatem tak, że sceptyk nie przyjmuje żadnych założeń.

### **Eksternalistyczne modyfikacje pojęcia znaczenia**

Eksternaliści semantyczni proponują modyfikację pojęcia znaczenia, która nie pozwala na prawdziwość sceptycznych wniosków. Przykładem mogą być stanowiska Putnama<sup>13</sup> i Davidsona<sup>14</sup>. Jeśli znaczenie naszych słów i treść naszych przekonań zależy od kauzalnego oddziaływania na nas naszego środowiska życia, to przypuszczenie, że nie posiadamy jakiegokolwiek wiedzy o środowisku powoduje, że słowa te nie mają żadnego znaczenia lub są fałszywe. Zdaniem Putnama, jeżeli możemy skutecznie opisać sceptyczną hipotezę „mózgu w pojemniku”, używając słów, które mają referenty (odniesienie), to hipoteza ta jest niemożliwa<sup>15</sup>. Przy założeniu takiej koncepcji znaczenia, hipoteza ta albo nie ma odniesienia i nic nie znaczy, albo fakt tego odniesienia świadczy o jej fałszywości. Putnam twierdzi, że mózgi w naczyniu nie mogą pomyśleć, ani powiedzieć, że są mózgami w naczyniu. Ich słowa nie odnoszą się do tego samego, co nasze słowa. Jeśli mówią „jesteśmy mózgami w naczyniu”, ich słowa odnoszą się do pozorów wytwarzanych impulsami elektronicznymi, a nie do prawdziwych mózgów i naczyń (nie są z nimi w kauzalnych relacjach). Tymczasem kiedy my mówimy „jesteśmy mózgami w naczyniu” nasze słowa odnoszą się do mózgów i naczyń spotykanych w naszym środowisku. Wtedy zaś, „jeżeli jesteśmy mózgami w naczyniu, zdanie »Jesteśmy mózgami w naczyniu« jest fałszywe. Jest zatem (z konieczności fałszywe”<sup>16</sup>.

Putnam uważa swój argument antysceptyczny za aprioryczny, a hipotezę „mózgu w pojemniku” za logicznie niespójną. Trzeba jednak zauważyć, że

---

<sup>12</sup> Ziemińska [2002b].

<sup>13</sup> Putnam [1998].

<sup>14</sup> Davidson [1991].

<sup>15</sup> Putnam [1998] s. 306.

<sup>16</sup> Ibid., s. 315.

argumentacja Putnama opiera się na założeniu eksternalistycznej teorii znaczenia, a ta nie jest aprioryczna<sup>17</sup>. Putnamowi udało się jednak pokazać, że istnieje taka teoria znaczenia, przy której hipoteza sceptyczna staje się niespójna. Wystarczy odrzucić internalizm w teorii znaczenia, a widmo sceptycyzmu globalnego czy sceptycyzmu w odniesieniu do świata zewnętrznego przestaje być groźne. Eksternalizm w teorii znaczenia eliminuje taki sceptycyzm.

Również zdaniem Davidsona, eksternalizm w odniesieniu do przekonań percepcyjnych automatycznie eliminuje globalny sceptycyzm. Jeśli treść przekonań spostrzeżeniowych zależy od interakcji ze środowiskiem fizycznym, to nie ma sensu przypisywać podmiotowi masowego błędu w percepcji. Przeciwno sceptycyzmowi globalnemu świadczy fakt, że przedmioty przekonań na gruncie eksternalizmu trzeba potraktować jako przyczyny tych przekonań. „Jeśli ktoś akceptuje eksternalizm percepcyjny, to wie, że nie może być systematycznie zwodzony co do istnienia takich rzeczy, jak krowy, ludzie, woda, gwiazdy czy guma do żucia”<sup>18</sup>. Treść przekonania jest określona, jeśli nie przez jego obecny przedmiot, to przez całą historię kauzalnych relacji danego podmiotu ze środowiskiem. Błąd jest określany przy założeniu normalnej interakcji pomiędzy podmiotem a środowiskiem. W związku z tym, że relacje kauzalne mogą nie być dostępne podmiotowi, możemy mieć wiedzę percepcyjną bez niezależnej wiedzy, że zachodzą odpowiednie warunki i bez niezależnego stwierdzenia, że nie przeżywamy iluzji.

Dodatkowe argumenty przeciwko sceptycyzmowi Davidson znajduje w teorii interpretacji i w pojęciu prawdy. Zdaniem Davidsona, jeśli chcemy zrozumieć innych, musimy założyć, że mają generalnie rację. „Interpretacja możliwa jest dzięki faktowi, iż masowy błąd można wykluczyć *a priori*”<sup>19</sup>. Według Davidsona nie ma sposobu na to, aby radykalny interpretator mógł odkryć, że poglądy mówiącego na temat świata są totalnie błędne. Radykalny interpretator nie może uniknąć założenia, że generalnie wypowiedzi informatora na temat

---

<sup>17</sup> Butler [2000] s. 31.

<sup>18</sup> Davidson [1991] s. 199.

<sup>19</sup> Davidson [1980] s. 359.

świata są prawdziwe. „Jeżeli tylko ci, którzy się komunikują, mają pojęcie obiektywnego świata, to tylko ci, którzy się komunikują, mogą wątpić, czy zewnętrzny świat istnieje”<sup>20</sup>. Zdaniem Davidsona, o pojęciu prawdy obiektywnej można mówić tylko na płaszczyźnie komunikacji z innymi. Ponieważ zaś każda myśl propozycjonalna zakłada pojęcie obiektywnej prawdy, zakłada też wiedzę na temat świata i innych ludzi.

### Sceptycyzm zakłada internalizm

Szeroką analizę relacji pomiędzy eksternalizmem i sceptycyzmem można znaleźć u Michaela Williamsa<sup>21</sup>. Jego zdaniem sceptycyzmu nie można zlekceważyć na sposób Dummetta czy Rorty’ego. Pierwszy z nich proponuje strategię terapeutyczną twierdząc, że teza sceptyka nic nie znaczy i że w związku z tym tak naprawdę jej nie rozumiemy. Zdaniem Williamsa jest jednak faktem, że jakoś rozumiemy tezę sceptyczną. Poza tym, strategia ta podważa nie tylko sceptycyzm, ale całą epistemologię. Rorty z kolei ignoruje sceptycyzm twierdząc, że nie jest on realnym problemem, ale tym samym odrzuca też sensowność wszelkich problemów epistemologicznych. Williams proponuje tzw. strategię teoretyczną: sceptycyzm jest związany ze specyficzną koncepcją uzasadnienia (gdzie wiedza internalna ma priorytet) i jeśli odrzucić tę koncepcję, sceptyk nie może przeprowadzić swojej argumentacji.

Typowe pytanie sceptyczne, to pytanie: „Skąd wiesz?”. Już Starożytni zauważyli, że próbując konsekwentnie odpowiadać na to pytanie wpadamy w *trylemat Agrypy*: ciąg w nieskończoność, błędne koło lub dogmatyczne założenie. W obawie przed dogmatyzmem, fundamentyzm próbuje zatrzymać regres (ciąg w nieskończoność) poprzez wyznaczenie przekonań bazowych, które nie potrzebują uzasadnienia (proste sądy *a priori*, dane samoświadomości). Jak jednak uzasadnić, że te a nie inne przekonania są bazowe i nie potrzebują dalszego uzasadnienia? Czy to nie dogmatyzm? Im szerzej fundamentyści wyznaczają zakres przekonań bazowych, tym trudniej uzasadnić ich bazowość, a im węższy ten zakres

---

<sup>20</sup> Davidson [1994] s. 234.

<sup>21</sup> Williams [1999].



wyznaczają, tym trudniej, aby pełniły te przekonania rolę uzasadnienia reszty wiedzy. Koherentyści twierdzą, że błędne koło nie jest złe, a uzasadnienie nie polega na posiadaniu podstaw, lecz na wzajemnym powiązaniu przekonań. Koherentyzm nie jest jednak rywalem fundamentyzmu, lecz jego odmianą: uprzywilejowanie przenosi się tylko z pojedynczych przekonań na kryteria koherencji, ujęcie całego systemu przekonań, jego składników i logicznych związków pomiędzy nimi. Jak uzasadnić to uprzywilejowanie? Fundamentyzm i koherentyzm prowadzą więc do sceptycyzmu o jeden poziom wyżej, tj. na poziomie metauzasadniania. Jak bowiem uzasadnić ich koncepcje uzasadnienia i rozstrzygnąć spór pomiędzy nimi? Stanowiska te nie potrafią zatrzymać regresu w uzasadnianiu bez błędnego koła lub arbitralnych założeń.

Typowy argument sceptyczny wygląda następująco:

1. Wiedza na temat zewnętrznego świata nie jest bezpośrednia, lecz uzyskana drogą wnioskowania z doświadczenia (wyglądów, dźwięków, smaków, zapachów i doznań).
2. Nie ma więzi dedukcyjnej pomiędzy doświadczeniem a wiedzą o zewnętrznym świecie.
3. Indukcja również nie wystarczy, aby przerzucić most między świadomością a światem.

Stąd, nie ma sposobu na uzasadnienie naszych przekonań na temat zewnętrznego świata.

Zdaniem Williama taki argument sceptyczny angażuje teoretyczne założenia, na które nie trzeba się godzić. Założeniem sceptyka jest mianowicie internalistyczny *Wymóg Wcześniejszego Ugruntowania* (WWU). Według tego wymogu: (1) przekonanie nie jest uzasadnione, jeśli nie jest oparte na adekwatnych podstawach i (2) przekonanie nie może opierać się na podstawach, których podmiot nie jest świadomy. Uzasadnienie ma dwa wymiary: osobowy i ewidencyjny i oba są potrzebne dla pełnego uzasadnienia i wiedzy. Z wymogiem tym związana jest możliwość nieograniczonego wątpienia (nawet bez wystarczających racji) a zarazem priorytet dla wiedzy internalnej. Aby bowiem

wątpić w istnieniu wiedzy o przedmiotach eksternalnych czyli zewnętrznym świecie, trzeba znaleźć płaszczyznę bardziej fundamentalną, na której gruncie można przeprowadzić wątpienie, a tą może być tylko samoświadomość<sup>22</sup>.

Alternatywą dla tych założeń jest broniony przez Williamsa kontekstualizm, który proponuje odmienną koncepcję uzasadnienia: podmiot ma uzasadnienie dla przekonania przy braku powodów do wątpienia (podobnie jak w prawie osobę oskarżoną traktuje się jako niewinną, dopóki nie zostanie udowodniona jej wina). Wprowadzanie zaś wątpliwości też wymaga odpowiednich racji. Przy tej koncepcji uzasadnienia upada *trylemat Agrypy* (nie ma regresu). Istnieją bowiem przekonania uzasadnione przez sam brak racji do wątpienia w nie. Kontekstualista jest fallibilistą (wiedza jest niestabilna i zależna od kontekstu), ale nie jest sceptykiem (wiedza jest niemożliwa). Z punktu widzenia kontekstualizmu sceptyk swój kontekst (filozoficznej refleksji) czyni uprzywilejowanym. Zakłada, że filozoficzna refleksja odsłania ostateczne, niezależne od kontekstu warunki dla uzasadnienia. Jeśli odrzucić to uprzywilejowanie i priorytet dla wiedzy internalnej (założenie sceptyka), to argumentacja sceptyczna upada<sup>23</sup>. Siła sceptycznych argumentów związana jest z pewnymi teoretycznymi ideami, które można odrzucić.

Jeśli odrzucić WWU i przyjąć koncepcję uzasadnienia jako braku powodów do wątpienia, to jeśli mamy uzasadnienie dla jakichś przekonań o świecie, to one eliminują hipotezy sceptyczne („Nie mogę być mózgiem w laboratorium, skoro właśnie wróciłam z pracy”<sup>24</sup>). Zdaniem Williamsa, sceptycyzm nie jest konsekwencją korespondencyjnej teorii prawdy, boskiego punktu widzenia czy poszukiwania pewności, lecz internalistycznej koncepcji wiedzy.

Przedstawione argumenty eksternalistyczne przeciwko sceptycyzmowi nie mają oczywiście mocy obalenia (dowodzenia fałszywości) tezy sceptycznej. Są to jednak argumenty, za pomocą których można odeprzeć argumentacje sceptyczne. Ogólnie mówiąc, eksternalizm pokazuje, że sceptycyzm jest stanowiskiem, które

---

<sup>22</sup> Williams [1999] s. 56.

<sup>23</sup> Ibid., s. 62.

<sup>24</sup> Ibid., s. 58.

zakłada internalizm (uprzywilejowanie danych samoświadomości, pojęcie wiedzy wymagającej świadomych racji i wiedzy o wiedzy oraz podlegającej regułom dedukcji, pojęcie znaczenia zależnego wyłącznie od intencji podmiotu itd.). Jeśli te założenia odrzucić, sceptyk nie ma teoretycznych środków, aby sformułować jakikolwiek argument na rzecz swojego stanowiska.

## Bibliografia

- BonJour [1987] – L. BonJour, *Nozick, Externalism and Skepticism*, w: *The Possibility of Knowledge. Nozick and His Critics*, red. S. Luper-Foy, Rowman and Littlefield, Totowa N.J. 1987.
- Butler [2000] – K. Butler, *Problems For Semantic Externalism and A Priori Refutations of Skeptical Arguments*, „Dialectica” (54) 2000.
- Dancy [1985] – J. Dancy, *An Introduction to Contemporary Epistemology*, Blackwell, Oxford 1985.
- Dancy [1992] – J. Dancy, *Externalism for Internalists*, w: *Philosophical Issues 2 (Rationality in Epistemology)*, red. E. Villanueva, Ridgeview, Atascadero 1992.
- Davidson [1980] – D. Davidson, *Myśl i mowa*, w: *Język w świetle nauki*, red. B. Stanosz, Czytelnik, Warszawa 1980.
- Davidson [1991] – D. Davidson, *Epistemology Externalized*, „Dialectica” (45) 1991.
- Davidson [1994] – D. Davidson, *Davidson Donald*, w: *A Companion to the Philosophy of Mind*, red. S. Guttenplan, Blackwell, Oxford 1994.
- Dretske [1981] – F. I. Dretske, *Knowledge and the Flow of Information*, MIT Press, Bradford Book, Cambridge MA 1981.
- Nozick [1981] – R. Nozick, *Philosophical Explanations*, Clarendon Press, Oxford 1981.
- Putnam [1998] – H. Putnam, *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, tłum. A. Grobler, PWN, Warszawa 1998.
- Williams [1991] – M. Williams, *Unnatural Doubts. Epistemological Realism and the Basis of Skepticism*, Blackwell, Oxford 1991.
- Williams [1999] – M. Williams, *Skepticism*, w: *The Blackwell Guide to Epistemology*, red. J. Greco, E. Sosa, Oxford 1999.
- Ziemińska [2002a] – R. Ziemińska, *Eksternalizm we współczesnej epistemologii*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2002.
- Ziemińska [2002b] – R. Ziemińska, *Nozick o wiedzy i sceptycyzmie*, „Filozofia Nauki” (1) 2002.
- Ziemińska [2002c] – R. Ziemińska, *Trzy strategie dyskusji ze sceptycyzmem*, „Roczniki Filozoficzne”, (50) 2002.